

Sygn. akt III A Ua 512/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Pietkun
Sędziowie:	SSA Irena Różańska-Dorosz (spr.) SSA Kazimierz Josiak
Protokolant:	Magdalena Krucka

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z wniosku Wyższej Szkoły Humanistycznej we W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

przy udziale zainteresowanego Z. P.

o podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

z dnia 19 stycznia 2012 r. sygn. akt VIII U 1714/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że odwołanie oddala,

II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 19 stycznia 2012r. zmienił zaskarżoną decyzję strony pozwanej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z dnia 3 sierpnia 2011r. w ten sposób, że stwierdził iż podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne Z. P. z tytułu wykonywania umowy o dzieło w Wyższej Szkole Humanistycznej we W. za miesiące listopad 2003r. i grudzień 2003r. wynosi 0 zł. i zasądził od strony pozwanej na rzecz wnioskodawcy kwotę 120 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że wnioskodawca - Wyższa Szkoła (...)z siedzibą we W. została utworzona w dniu 30 kwietnia 1997 r. Placówka ta wpisana jest w Rejestrze Uczelni Niepublicznych i Związków Uczelni Niepublicznych. Większość pracowników zatrudniona jest na podstawie umów o pracę, pozostali pracownicy zatrudnieni są na podstawie umów cywilnoprawnych - umów zlecenia oraz umów o dzieło, przy czym umowy o dzieło dotyczą wyłącznie wkładów, umowy zlecenia obejmują swoim zakresem ćwiczenia, projekty oraz zajęcia samokształcenia.

W szkole istnieje harmonogram zajęć, do którego pracownicy muszą się dostosować, wyznaczając godziny zajęć dydaktycznych. Każdy z wykładowców ma przypisany dzień na wykład i określoną godzinę.

Zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, jak i pracownicy zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych są kontrolowani przez kierownika katedry w zakresie prowadzonych zajęć dydaktycznych. Każdorazowo podpisują listę obecności, celem ustalenia, czy zajęcia rzeczywiście się odbyły.

Zainteresowany Z. P. podjął prowadzenie zajęć w jednym semestrze w 2003r. w przedmiocie kultury języka, zatrudniony jest w innej uczelni na podstawie umowy o pracę jako wykładowca socjologii jest również dziekanem.

W szczególności przedmiot dzieła obejmował: - opracowanie i udostępnienie wnioskodawcy sylabusu przedmiotu dostępnego na stronie internetowej uczelni, zrealizowanie w ciągu semestru 1 według ustalonego przez wnioskodawcę harmonogramu zajęć według oryginalnych" metod opracowanych przez autora w planowanym wymiarze godzin, opracowanie zadań oraz kryteriów zaliczenia przedmiotu, przeprowadzenie egzaminu lub zaliczenia w trybie wynikającym z sesji egzaminacyjnej podstawowej i poprawkowej oraz ewentualnie komisyjnie. Umowa była odpłatna.

Umowy o dzieło zawierane przez wnioskodawcę z zainteresowaną dotyczyły każdego wykładu osobno, rozumiejąc wykład jako cykl spotkań. W sytuacji, gdy w jednym semestrze nauczyciel akademicki prowadził więcej niż jeden wykład, wówczas zawierano z nim odrębną umowę na każdy wykład.

Zainteresowany w ramach powierzonych mu czynności sam przygotowywał tematy poszczególnych wykładów, opracowywał zagadnienia, które miały być poruszane na wykładach.

Organ rentowy przeprowadził u wnioskodawcy kontrolę w 2005 r. i 2011r., a zastrzeżenia strony do protokołu z tej ostatniej kontroli nie zostały uwzględnione.

Przy tak poczynionych ustaleniach Sąd Okręgowy przyjął, że spór dotyczy treści zawartej przez wnioskodawcę z zainteresowanym umowy, a w konsekwencji ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne z tego tytułu. Zdaniem sądu I instancji umowa o dzieło, charakteryzuje się tym, że:

- przy wykonywaniu przyjętego na siebie zobowiązania przyjmujący zamówienie korzysta z daleko posuniętej swobody i samodzielności,
- wynagrodzenie jest płatne w zależności od wykonanego dzieła, tzn. obowiązek jego zapłaty istnieje tylko wówczas, gdy rezultat zostanie przez przyjmującego zamówienie osiągnięty,
- brak jest trwałości i ciągłości stosunku prawnego,
- zamawiający ma prawo kontroli nad wykonywaniem dzieła, w przypadku stwierdzonych nieprawidłowości może wezwać wykonującego dzieło o zmianę sposobu wykonywania i w miarę potrzeby wyznaczyć odpowiedni termin,
- zamawiający może też udzielać wskazówek przyjmującemu zamówienie co do sposobu wykonania zamówionego dzieła, a nadto

właściwa organizacja pracy w danym zakładzie może wymagać, aby osoby zatrudnione w oparciu o tę umowę zgłaszały się do zakładu pracy codziennie o oznaczonej godzinie w celu dokonania pewnych czynności lub osiągnięcia

określonego rezultatu pracy, tj. obowiązuje tu rygor porządkowy, którego wymaga harmonijne przebieganie toku pracy.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż umowy łączące wnioskodawcę z zainteresowanym były umowami o dzieło. Jak już ustalono, przedmiotem umowy o dzieło mogą być nie tylko rezultaty materialne, ale także rezultaty niematerialne i to nie ucieleśnione. W niniejszej sprawie przedmiotem zawartej umowy było opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów z wybranej tematyki dla celów dydaktycznych, przy czym rezultat został dokładnie określony w zawieranych umowach jako wykonanie dzieła - przygotowanie i przeprowadzenie na rzecz zamawiającego dzieła, którego treścią jest opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów z wybranej tematyki dla celów dydaktycznych. Przedmiot dzieła został szczegółowo określony w § 1 ust. 2 rzeczonych umów i obejmował: opracowanie i udostępnienie wnioskodawcy sylabusu przedmiotu dostępnego na stronie internetowej uczelni, zrealizowanie w ciągu semestru 1 według ustalonego przez wnioskodawcę harmonogramu zajęć według oryginalnych metod opracowanych przez autora w planowanym wymiarze godzin, opracowanie zadań oraz kryteriów zaliczenia przedmiotu i przeprowadzenie egzaminu lub zaliczenia w trybie wynikającym z sesji egzaminacyjnej. Nie budzi tu wątpliwości fakt, iż "wykład", którego przeprowadzenie było przedmiotem w /w umowy jest dziełem, gdyż wymaga ogromnego wkładu pracy w opracowanie materiałów dydaktycznych, śledzenia najnowszych opracowań, aktualnej literatury, dokonań naukowych, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem dobitnie, iż zainteresowany w taki właśnie sposób realizował przedmiot umowy.

Apelację od powyższego wyroku złożył organ rentowy zarzucając:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego przepisu art. 83 ust. 1 w zw. z art. 41, art. 46 i art. 47 ustawy z dnia 3 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1 e i art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.), przez zwolnienie ubezpieczonych i płatnika z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne od osiągniętego przychodu; naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i zastosowanie art. 627 k. c. oraz art. 734 k. c. przy przyjęciu, że umowy zawierane przez Wnioskodawcę są umowami o dzieło, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tych przepisów wskazuje, iż zainteresowany wykonywał umowę zlecenia, naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronności w ocenie dowodów na okoliczność spornego zatrudnienia zainteresowanego uznając umowę zlecenia jako umowę o dzieło.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji organ rentowy wnosił o: zmianę wyroku Sądu I instancji w całości i oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarżący naprowadza, że łączące wnioskodawcę z zainteresowanym umowy były umowami o świadczenie usług do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Wnioskodawca w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu według norm.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja organu rentowego podlega w całości uwzględnieniu, a podniesione w niej zarzuty są zasadne.

Przedmiotem sporu jest ocena rodzaju łączących wnioskodawcę z zainteresowanym Z. P. umowy w wyniku której zainteresowany przeprowadził zajęcia w postaci wykładów dla studentów z przedmiotu „kultura języka”. Strony zawierające umowy oznaczyły je jako umowy o dzieło i przeniesienie praw autorskich.

Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Obowiązkiem zainteresowanego, zgodnie z zawartą umową było przygotowanie i przeprowadzenie wykładów z zakresu kultury języka według harmonogramu ustalonego z wnioskodawcą.

Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 kc przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym wykładzie dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania.

Zgodnie z sylabusem omówione miały być kwestie wypunktowane w tym opracowaniu dotyczące strukturalizmu komunikacji językowej i fonologii. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowanego wykładów, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem. Całkowicie dowolne są więc ustalenia sądu I instancji opisujące metody prowadzenia wykładów, w tym z powołaniem się na inne sprawy. Przedmiotem oceny w niniejszym procesie jest tylko umowa zainteresowanego z wnioskodawcą. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet jeżeli strony określały to mianem sylabusu, to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet jak zostaną zmaterializowane na piśmie nie mogą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, być utożsamiane z dziełem którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć # wykładów. Na etapie sylabusu właściwa umowa jeszcze nie była realizowana.

Zakres kontroli organu rentowego i badania treści zawartych umów w kierunku ich ewentualnego oskładkowania sięga okresu przedawnienia, w spornym okresie 10 lat, który w sprawie co do należności spornej nie nastąpił, strony winny więc liczyć się z koniecznością wykazania swoich racji w tym okresie, stosownie do ciężaru rozłożenia dowodu.

Zakres porównań stosowanych przez sąd I instancji (np. do działalności artystycznej), i rozważań w części wykraczającej poza czynności wykonywane przez zainteresowaną, wykracza zdecydowanie poza przedmiot umowy stron.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zainteresowany wykonywał typową umowę o świadczenie usługi dydaktycznej, której elementarną i podstawową formą jest wykład.

Brak rezultatu wykonywanej czynności w przedmiotowej umowie decyduje, zdaniem Sądu Apelacyjnego, iż umowa winna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług do której znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 kc. Rezultatem takim nie może być również poziom wiedzy reprezentowany przez studenta w czasie zaliczenia, skoro jest to okoliczność o której decydują przesłanki niezależne bezpośrednio od zachowania zainteresowanej, podejmowane w czasie realizacji umowy. Ocena ta koresponduje z faktem iż wykonanie umowy nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie działalności prowadzonego podmiotu zajmują się czynnościami danego rodzaju, w tym wypadku prowadzeniem procesu dydaktycznego. Kodeks cywilny w art. 751 regulującym krótszy okres przedawnienia roszczeń, wskazuje na możliwość prowadzenia takich usług m.in. w kategorii nauki. W ramach umowy o wykonanie usługi, przyjmujący zlecenie zobowiązany jest do wykonania określonej czynności, w tym wypadku określonej liczby godzin wykładu. Przy wykonywaniu umowy korzysta ze swobody, co odpowiada

wymogowi samodzielnego doboru tematów czy zadań i sposobu ich przekazania, charakterystycznej również dla tej umowy nienazwanej o świadczenie usług.

Powyzsza ocena charakteru łączącej strony umowy nie może być dokonana w całkowitym oderwaniu od systemu prawnego, którym działa podmiot zlecający, tj. szkoła wyższa. Zgodnie z art. 107 i 110 ustawy z dnia 27 lipca 2005r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 164/1365 ze zm.) nauczyciele akademicki są zatrudniani jako pracownicy naukowo # dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani są wykładowcy, instruktorzy i lektorzy. Te osoby etatowe wykonują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nieetatowych, jak zainteresowana, którym uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez osoby nieetatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Zainteresowany nadto był pracownikiem naukowym w spornym okresie w innej Uczelni.

Ewentualne dążenie wnioskodawcy do obniżenia kosztów, poprzez zwolnienie umowy o dzieło od składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, nie staje się elementem definicyjnym tego rodzaju zobowiązania. W świetle powyższego nie ma podstaw do przypisania jako wiodącego kryterium oceny, jak to uczynił sąd I instancji, woli stron zawierających umowę.

W świetle powyższego zarzuty apelacji zasługują w pełni na uwzględnienie, a ocena sądu pierwszej instancji ukierunkowana na umowę o dzieło w okolicznościach sprawy jest dowolną i dokonaną z przekroczeniem granic oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 § 1 kpc.

Sąd Apelacyjny nie podziela twierdzeń podniesionych w toku rozprawy apelacyjnej przez wnioskodawcę, że naruszony został tryb postępowania z art. 109 ustawy z dnia 27.08.2004r. o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. t.j. 2008/164/1027). Powołany przepis wymaga wydania decyzji w kwestii indywidualnych spraw objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i ustalenia prawa do świadczeń przez dyrektora wojewódzkiego oddziału funduszu wszczęcie postępowania administracyjnego w tym przedmiocie wymaga istnienia sporu i wówczas podmioty wymienione w art. 109 ust. 3 ustawy mogą zgłosić stosowny wniosek. Do właściwości natomiast zakładu ubezpieczeń społecznych należą sprawy z zakresu wymierzania i pobierania składek na to ubezpieczenie zgodnie z art. 90 # 93 ustawy. Organ rentowy wydając przedmiotowa decyzję nie przekroczył ustawowych kompetencji w zakresie ustalania i poboru składek na ubezpieczenie zdrowotne, bowiem sporna decyzja dotyczy określenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne, a nie kwestii objęcia tym ubezpieczeniem, czy przyznania świadczeń. Wskazać należy, że ubezpieczenie zdrowotne jest obowiązkowym ubezpieczeniem ustawowym, tytuły prawne tego ubezpieczenia są wymienione w art. 66 ustawy, przepis art. 66 ust. 1 pkt e wymienia jako jedną z podstaw przedmiotowego ubezpieczenia umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. Z tego względu organ rentowy uznając, że przedmiotowa umowa zawarta przez wnioskodawcę z zainteresowanym odpowiada tytułowi prawnemu ubezpieczenia zdrowotnego wydał decyzję określającą podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne. Przepis art. 81 ust. 1 powołanej ostatnio ustawy stanowił, że do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d# i i pkt 3 i 11, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10, dotyczy to przepisów ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. t.j. 2007/11/74 ze zm.), zgodnie z art. 83 ust. 1 ustawy o s.u.s. Przedmiotową umowę strony zawarły w 2003r., kiedy to obowiązywały analogiczne zasady i kompetencje ZUS w zakresie pobierania i kontroli popłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne w rozumieniu art. 9 i 17 ustawy z dnia 23 stycznia 2003r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia (Dz. U 45 /391 ze zm.). Z kolei przepis art. 148 tej ostatnio powołanej ustawy zastrzegł tryb postępowania administracyjnego i wydanie decyzji przez Prezesa Funduszu w indywidualnych sprawach dotyczących m.in. objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego organ rentowy wykonując swoje obowiązki w zakresie pobierania i kontroli opłacania składek,

wydając sporną decyzję, działał w granicach ustawowo wyznaczonych kompetencji. Dopiero uprawniony podmiot w razie kwestionowania ustawowego tytułu podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu może zainicjować stosowne postępowania administracyjne. Powołane przepisy natomiast w żadnej mierze nie warunkują realizacji ustawowych zadań organu rentowego od uprzedniej decyzji obecnie dyrektora wojewódzkiego oddziału funduszu w przedmiocie ustalenia obowiązku ubezpieczenia zdrowotnego, a w razie sporu zainteresowany podmiot może takie postępowanie wszcząć.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 kpc.

Do wyliczenia kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje znajdują zastosowanie przepisy art. 98 kpc w zw. z § 6 pkt 1 odnośnie kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję (60 zł) i § 6 pkt 1 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 za II instancję (120 zł) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności prawne radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 163/1349), o czym orzeczono jak w pkt II sentencji wyroku.

K.S.